

Sygn. akt II AKa 417/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Sędziowie: SSA Witold Kuczorski

SSO del. Andrzej Rydzewski

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Żylińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Janusza Krajewskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r.

sprawy

K. L.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt **II K 173/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. M., Kancelaria Adwokacka w T. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

III. zwalnia oskarżonego K. L. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. L. stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że:

- w nocy z 5/6 lipca 2011r. w mieszkaniu przy ul. (...) w G., w zamiarze pozbawienia życia A. L., ugodził ją kilkakrotnie nożem kuchennym w okolicę klatki piersiowej, szyi, nadbrzusza i kończyny górnej lewej, powodując ciężkie uszkodzenia ciała w postaci licznych ran kluto-ciętych klatki piersiowej z następowym uszkodzeniem obu płuc, przebicciem mostka i powierzchownym uszkodzeniem serca oraz przebicciem pnia płucnego, treść krwistą w obu jamach opłucnowych i worku osierdziowym w postaci płynnej i skrzepów, rany kluto ciętej lewego śródbrzusza z przebicciem jelita cienkiego i następowym wytrzewieniem, śladowej ilości płynnej treści krwistej w jamie otrzewnej, licznych ran kluto ciętych kończyny górnej lewej, ran ciętych klatki piersiowej i obu kończyn górnych, co w konsekwencji spowodowało zgon wymienionej;

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 6 czerwca 2012 roku, sygn. akt II K 173/11:

1. oskarżonego **K. L.** uznano za winnego tego, że: w nocy z 5/6 lipca 2011 r. w G. w mieszkaniu przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. L., ugodził ją wielokrotnie nożem kuchennym w okolicę klatki piersiowej, szyi, śródbrzusza i kończyn górnych, powodując 12 ran kluto-ciętych i 13 ran ciętych tych okolic ciała, przy czym rany kluto-cięte okolic klatki piersiowej spowodowały następowe uszkodzenie obu płuc, przebicie mostka, powierzchowne uszkodzenie serca i przebicie pnia płucnego, a rana kluto-cięta śródbrzusza penetrująca do jamy otrzewnej spowodowała przebicie jelita cienkiego z następowym wytrzewieniem, co doprowadziło do zgonu A. L. na skutek wstrząsu hipowolemicznego w następstwie krwotoku w wyniku uszkodzenia pnia płucnego, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu karę 12 lat pozbawienia wolności;
2. na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z drewnianą rękojeścią zarejestrowanego w wykazie składnicy depozytów sądowych pod pozycją 31/11;
3. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie **I** wyroku kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu **K. L.** okres tymczasowego aresztowania od dnia 7 lipca 2011 roku;
4. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. polecono zwrócić **K. L.** następujące dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie składnicy depozytów sądowych pod pozycją 31/11: poszwę pościeli, dwa prześcieradła, plastikową butelkę po wodzie, poduszkę z poszewką, koszulkę z krótkim rękawkiem i majtki typu bokserki;
5. pozostawiono w aktach sprawy dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycją 1-5, 8, 10, 12, 15 i 18;
6. zasądzono od Skarbu Państwa (kasy Sądu Okręgowego w Toruniu) na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. W. M. kwotę 1.500 złotych plus VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu **K. L.** z urzędu;
7. zwolniono oskarżonego **K. L.** od obowiązku ponoszenia opłaty sądowej i wydatków, którymi to wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania, obciąża Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego **K. L.**, zaskarżając orzeczenie na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w całości.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, mogący mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez nie przyjęcie, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia bez dokonania analizy całego materiału dowodowego, a w szczególności analizy tła i pobudek zachowania oskarżonego oraz poprzez przyjęcie nielogicznych argumentów wykluczających silne wzburzenie.

Z ostrożności procesowej na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. podniósł ponadto zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat poprzez nieuzasadnione wzięcie pod uwagę, jako okoliczności obciążających: działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu, brak poszanowania życia ludzkiego oraz nieuwzględnienie jako okoliczności łagodzących zachowania oskarżonego bezpośrednio po dokonanych czynach tj. nie zacieranie śladów, powiadomienie odpowiednich służb, troska o syna.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu działając pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami i zakwalifikowanie go na podstawie art. 148 § 4 k.k.

W przypadku uwzględnienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary wniósł o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, a z uwagi na podniesione w niej zarzuty, okazała się oczywiście bezzasadna. Już w tym miejscu należy podkreślić, że nie było w tej sprawie żadnych racji merytorycznych lub formalnych, które przemawiałyby za koniecznością zmiany powyższego wyroku w kierunku żądanym przez obrońcę lub też powodów nakazujących uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.), pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia Sądu meriti, co do przebiegu zdarzenia zabójstwa A. L. nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Poczynione zostały na podstawie analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazywała błędów natury faktycznej czy też logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując swoje odzwierciedlenie w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 k.p.k.).

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wskazał prawidłowe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wnioski, jakie wyprowadził z ustalonego stanu faktycznego w zakresie czynności wykonawczych, jakie podejmował oskarżony w ramach rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W uzasadnieniu Sąd meriti wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynu, jak również orzeczonej kary.

Odnosząc się bezpośrednio do wskazanych przez skarżącego zarzutów należy stwierdzić, że w realiach tejże sprawy nie może budzić wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego nie wyczerpało typu uprzywilejowanego przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 4 k.k., który to penalizuje działanie sprawcy polegające na zabicu człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Przede wszystkim wskazać trzeba, iż art. 148 § 4 k.k. używa określenia „pod wpływem” silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Musi zatem wystąpić związek przyczynowy między dokonanym zabójstwem a silnym wzburzeniem. Należy jednak dodać, że nie każde silne wzburzenie uzasadnia przewidzianą w omawianym przepisie złagodzoną odpowiedzialność za zabójstwo, a jedynie takie silne wzburzenie, które można uznać za usprawiedliwione okolicznościami, które je wywołały (zob. wyrok SA w Łodzi z 28 lutego 2001 r. w sprawie II AKa 19/.01, Orz.Prok.i Pr. 2002, nr 9). Nadto okoliczności usprawiedliwiające silne wzburzenie muszą wystąpić w obiektywnej rzeczywistości, a nie jedynie w wyobraźni sprawcy (zob. wyrok SN z 23 maja 1983 r. OSNKW 1984, nr 1-2, poz. 11). Dotyczy to także stanu silnego wzburzenia, który musi realnie wystąpić w psychice sprawcy zabójstwa. Sam fakt, że zaistniały okoliczności mogące obiektywnie takie wzburzenie wywołać, nie przesądza jeszcze, iż wystąpiło ono rzeczywiście w psychice sprawcy (zob. wyrok SN z 28 czerwca 1978 r. OSNKW 1978, nr 10, poz. 114). Powinnością sądu jest więc ustalenie, czy silne wzburzenie wystąpiło w danym wypadku oraz czy było usprawiedliwione okolicznościami (zob. wyrok SN z 31 marca 1988 r. OSNPG 1989, nr 2, poz. 19). Istotą silnego wzburzenia jest taki stan psychiczny, w którym przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, w istotnym stopniu ogranicza kontrolne działanie intelektu (zob. wyrok SN z 2 lutego 1973 r. OSNPG 1973 r. nr 8, poz. 114). Ze względu na gwałtowność i intensywność tego procesu używa się - jako synonimu - określenia „afekt”. Najczęściej jest to proces krótkotrwały, gwałtowna reakcja emocjonalna na silny bodziec, który ją wywołał. Zamiar zabójstwa podjęty w takich warunkach określa się jako „zamiar nagły” (dolus repentinus). Jednak napięcie emocjonalne może narastać przez dłuższy czas („afekt narastający w czasie”), znajdując ujście w nagłym wybuchu nawet pod wpływem pozornie błahego bodźca. Przyjmuje się nawet, że przejawy premedytacji (przemysliwanie i planowanie zabójstwa), a nawet podejmowanie w tym zamiarze czynności przygotowawczych, nie wyłącza kwalifikacji dokonania zabójstwa w stanie

silnego wzburzenia, jeżeli do popełnienia planowanego zabójstwa doszło ostatecznie pod wpływem gwałtownego wybuchu emocjonalnego (zob. OSNKW 1989, poz. 9).

Silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148 § 4 kk jest zjawiskiem fizjologicznym, a zarazem pojęciem prawnym, którego ustalenie w kontekście związku tego stanu z usprawiedliwiającymi okolicznościami należy do zadań sądu. Ponieważ w tym wypadku nie chodzi o chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zjawiska patologiczne, zasięganie opinii biegłych psychiatrów w takiej sprawie nie jest konieczne, choć w wielu wypadkach pożądane (por. wyrok SA w Krakowie z 9 grudnia 1999 r. II AKa 216/99, Orz.Prok.i Pr.2000, nr 6). Rzecz jasna zasięgnięcie opinii psychiatrów będzie obowiązkowe, jeżeli wystąpi problem niepoczytalności lub znacznego ograniczenia poczytalności sprawcy w czasie popełnienia czynu, gdyż ustalenie tych stanów wymaga wiadomości specjalnych.

O działaniu sprawcy pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami można mówić wyłącznie wówczas, gdy działanie jego zrodziło się w takiej szczególnej sytuacji, w której gwałtowna reakcja człowieka jest w sposób obiektywny w pewnym stopniu usprawiedliwiona oraz zrozumiała i z tego też względu ocena etyczno-moralna sprawcy jest mniej surowa, i prowadzi do wniosku, że zasługuje on na mniejsze społeczne potępienie.

Z reguły, poza absolutnie wyjątkowymi przypadkami, działaniu zmierzającemu do pozbawienia życia innej osoby towarzyszy stan wzburzenia emocjonalnego, ale w sytuacji z art. 148 § 4 k.k. chodzi o wzburzenie o najwyższym stopniu nasilenia, które w sposób przemożny wykracza poza zwykłe, przeciętne wzburzenie i to w taki sposób, że przeżycia emocjonalne (uczuciowe) dominują nad intelektualnymi (rozumowymi) i stanowią gwałtowną reakcją na fakty zewnętrzne. Te ostatnie zaś winny pozostawać w rozsądnej proporcji do podjętej przez sprawcę reakcji.

Najczęściej zabójstwo uprzywilejowane jest reakcją na ciężką krzywdę, bądź jest efektem spiętrzenia się długotrwałych emocjonalnych przeżyć sprawcy, który popada w stan wzburzenia z pewnej przyczyny. Pojęcie wzburzenia jest wprawdzie bliskie pojęciu gniewu, ale nie jest z nim tożsame. Gniew jest bowiem wyrazem gwałtownego sprzeciwu przeciwko faktom dotyczącym sprawcę i to w jego przekonaniu niesłusznie, co w konsekwencji zwykle łączy się z chęcią odwetu, zemsty a zatem stanowi niską pobudkę działania.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, zważyć należy, iż w oparciu o treść opinii sądowo-psychiatrycznej oraz opinii psychologicznej, wydanych po przeprowadzonej obserwacji na oddziale (...) Szpitala (...) w S. bezspornym jest, iż oskarżony in tempore criminis nie działał pod wpływem silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148 § 4 k.k.

Wspomniana obserwacja doprowadziła biegłych psychiatrów do uznania, że K. L. nie jest chory psychicznie, upośledzony umysłowo ani otepiały. Wprawdzie jego sprawność intelektualna mieści się w dolnych granicach wyników przeciętnych, jednakże rozumie podstawowe normy społeczne i prawne, chociaż ich internalizacja jest u niego powierzchowna. Biegli psychiatrzy rozpoznali u oskarżonego osobowość nieprawidłową, dys socjalną, bez cech rozpadu jej struktury oraz cechy zespołu zależności alkoholowej. Zgodne było stanowisko biegłych psychiatrów i psychologa, że u oskarżonego pomimo uzależnienia od alkoholu i toksycznych warunków pracy, kiedy pracował w fabryce (...) ((...) w G.), nie występują organiczne zmiany CUN. Biegli jednoznacznie stwierdzili, że w stosunku do oskarżonego nie zachodzą żadne okoliczności, które pozwalałyby na zakwestionowanie jego poczytalności w zakresie stawianego mu zarzutu i to zarówno w zakresie zdolności rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem.

Z kolei biegła psycholog doszła do wniosku, że oskarżony w sytuacjach trudniejszych poznawczo, nasyconych silnymi emocjami jest skłonny do podejmowania działań nieprzemyślanych, redukując w ten sposób nacisk ze strony popędowej. Tłumaczyło to skłonność oskarżonego do zachowań agresywnych i autoagresywnych oraz niską tolerancją na frustracje. Biegła stwierdziła, że w trakcie przeprowadzonych badań oskarżony uzyskał wysokie wyniki w skali samoagresji fizycznej i samoagresji emocjonalnej, agresji pośredniej i agresji fizycznej. Wynikom tym towarzyszyło obniżenie skali kontroli emocjonalnej do tego stopnia, że w 10-stopniowej skali uzyskał najniższy możliwy wynik. Emocje u oskarżonego są łatwo uruchamiane ze skłonnością do natychmiastowego wyładowania się, przy czym nie uwzględnia on konsekwencji swoich działań wobec innych osób. Jego zachowaniom brakuje empatii i wrażliwości, wobec siebie jest pobłażliwy i wybaczący, a wobec swoich agresywnych zachowań bezkrytyczny. Biegła psycholog

ocenila, że w relacji małżeńskiej nastawiony był w głównej mierze na realizację popędów libidalnych i agresywnych. Utraconą pozycję w małżeństwie próbował odzyskiwać poprzez szantażowanie żony samobójstwem i znikanie z domu na dwa dni. Biegła podkreśliła, że poziom destrukcji osobowości zwiększył się u oskarżonego z uwagi na jego uzależnienie od alkoholu, wobec którego pozostawał bezkrytyczny. Zakładając, że oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu (z jego wyjaśnień wynika, iż spożył trzy piwa, a badanie w godzinach rannych wykazało zaledwie 0,03 ‰), to biegli psychiatrzy kategorycznie wskazali, że było to upojenie proste. Sprawny intelekt oskarżonego, jak również znajomość działania alkoholu na swój organizm, świadomość, że w przeszłości po alkoholu bywał wulgarny, konfliktowy, agresywny, a więc mógł przewidzieć, że alkohol może wyzwolić działania agresywne i zaburzyć kontrolę intelektualną nad sferą emocjonalną jego psychiki, tym samym nie zachodziły wobec niego warunki z art. 31§ 3 k.k.

W kwestii apelującego najbardziej interesującej, biegła psycholog udzieliła odpowiedzi, że afekt fizjologiczny w chwili czynu u oskarżonego nie towarzyszył. Jego zaistnienie u K. L. wręcz wykluczyła, tłumacząc stronom procesowym jakie powody skłoniły ją do wyrażenia takiego poglądu (k.361-377, 684-687). Biegła psycholog wyjaśniła w szczególności, jak na gruncie psychologii rozumieć należy afekt fizjologiczny. Nie chce zauważyć apelujący, iż opisując stan silnego wzburzenia (wzruszenia), wskazała biegła na specyficzne cechy, które muszą towarzyszyć osobie, która podejmuje zachowania znajdując się w takim stanie. Takich cech oskarżony nie ujawnił, znajdował się w stanie co najmniej po spożyciu alkoholu, co pozwoliło biegłej twierdzić, iż ten stan oskarżonemu nie mógł towarzyszyć. To określenie pojmowania afektu fizjologicznego (opisane przez biegłą) jest stosowane w orzecznictwie sądowym dość powszechnie. Biegła psycholog wypowiadając się w tej kwestii uwypukliła, że analiza procesu poznawczego oskarżonego w czasie przedmiotowego zdarzenia wskazywała, że co najmniej rozważał on i dopuszczał możliwość dokonania zabójstwa żony, kiedy przed powrotem jej ze spaceru zwrócił się do syna, że gdyby zabrakło jego i mamy to ma udać się do cioci B.. Oznaczało to, że w odpowiedzi syna, znalazł potwierdzenie swoich przypuszczeń o kolejnej zdradzie żony - zaczęły działać u niego procesy decyzyjne i nie doszło do wyłączenia świadomości, ani do nagłego wyładowania emocjonalnego, tym bardziej, że do zabójstwa A. L. doszło w znacznym odstępie czasowym od rozmowy z synem. Słusznie akcentowała Sąd meriti, że zanim doszło do zabójstwa żony, oskarżony wykonywał jeszcze wiele czynności, m.in. położył syna spać, później oczekiwał na powrót żony do domu, następnie po jej przyjsciu przez jakiś czas rozmawiali, wspólnie pijąc alkohol, doszło też między nimi do współżycia płciowego. Następnie oskarżony rozmawiał z pokrzywdzoną o mężczyźnie, u którego przebywała wraz z synem po zakończeniu roku szkolnego (w dalszym ciągu nie przyznawała się do zdrady twierdząc, że przebywała u kuzyna). Dopiero później oskarżony poszedł do kuchni po nóż do krojenia chleba i kiedy wrócił do pokoju zadał leżącej w łóżku żonie kilkanaście ran kłuto-ciętych (12 ran) i ciętych (13 ran), które zadawał z dużą siłą (obrażenia okolicy mostka z następowym jego przebicciem) oraz z siłą średnią i małą.

W świetle tak przedstawionych przez oskarżonego okoliczności zajścia oraz wniosków wypływających z opinii biegłej psycholog, ustalenia Sądu meriti, że w chwili czynu oskarżony miał zachowany kontakt z rzeczywistością (pełną świadomość w zakresie tego co się wydarzyło i co pozostawało w zgodzie z jego zamiarem), a także ustalenia, że upływ czasu - od momentu uzyskania potwierdzenia od syna informacji o ostatniej zdradzie żony - do czasu zadania jej śmiertelnych ciosów, był tak znaczny, że poziom jego emocji powinien i mógł ulec obniżeniu - jawią się jako logiczne i prawidłowe.

Niewątpliwie należy przyznać rację obrońcy, że zalegające u oskarżonego negatywne przeżycia z przeszłości, związane z wielokrotnym dopuszczaniem się przez żonę zrad małżeńskich, miały wpływ na jego stan emocjonalny, albowiem był o nią zazdrosny. Jednakże, jak prawidłowo ustalił Sąd meriti, taka sytuacja w małżeństwie oskarżonego trwała już od dłuższego czasu, ponadto pomiędzy małżonkami dochodziło już od dawna do awantur, agresji czego konsekwencją było rozpoczęcie procedury tzw. „Niebieskiej Karty”. Dlatego ustalenia organu a quo, że pozyskanie przez oskarżonego (a właściwie potwierdzenia od syna jego przypuszczeń) kolejnej informacji o zdradzie żony nie była aż takim zaskoczeniem, jawią się jako prawidłowe. Co więcej, rozmowa z synem w krytycznym dniu nie wywołała u oskarżonego większych emocji, skoro nawet nie doszło między małżonkami do żadnej awantury.

W chwili czynu zachowanie pokrzywdzonej, która nie przyznawała się do ostatniej zdrady, zapewne wzbudziła u oskarżonego gniew, który nie miał jednak nic wspólnego z silnym wzburzeniem. Gniew K. L. był bowiem wyrazem

gwałtownego sprzeciwu przeciwko kolejnej zdradzie małżeńskiej ze strony pokrzywdzonej, obwiniał ją bowiem za rozkład małżeństwa i nie potrafił sobie z tym problemem poradzić (wcześniej szantażował żonę samobójstwem, wyładowywał na niej swoją agresję). A zatem ustalenia Sądu meriti, że K. L. zadając żonie krytycznego dnia kilkanaście ran kłutych nożem kuchennym, kierował się przede wszystkim chęcią odwetu i zemsty, są trafne, tym bardziej, że znajdują wsparcie we wnioskach wynikających z treści opinii psychologicznej dotyczącej oskarżonego.

W sposób logiczny i fachowy, biegli psychiatrzy i psycholog stwierdzili także, że najbardziej istotne w badaniu psychiatrycznym było zachowanie oskarżonego po dokonaniu zabójstwa, które przeczyło o zaistnieniu stanu silnego wzburzenia. W chwili czynu K. L. znajdował się pod niewielkim wpływem alkoholu (jak wyjaśnił wypił trzy piwa), zachowywał się zbornie, konsekwentnie i planowo. Z relacji samego oskarżonego wszak wynikało, jaki był przebieg zdarzenia krytycznej nocy. Potrafił bowiem zrelacjonować je w miarę dokładnie, aż do momentu wyprowadzenia ciosów w kierunku żony. Miał także na tyle zachowany kontakt z rzeczywistością krótko po zaatakowaniu żony, że był nawet w stanie dokonać oceny skutków swojego działania, a mianowicie, upewnił się że A. L. nie żyje (w tym celu sprawdził u niej puls na szyi i zaobserwował brak czynności oddechowych oraz widział rany na jej ciele). Co więcej, kiedy upewnił się, że pokrzywdzona nie żyje, podjął decyzję o samobójstwie (naciął sobie kilkakrotnie rękę). Biegłe stwierdziły także, iż logiczną konsekwencją wcześniejszych działań oskarżonego było późniejsze wezwanie policji, aby uchronić syna przed widokiem matki, w szczególności tego, w jakim znajdowała się stanie. Tym samym biegłe wykazały, że oskarżony podjął szereg logicznych decyzji i działań a jego zachowanie było zborne i rozłożone w czasie.

Nie jest prawdą, jak podnosi to skarżący, że u oskarżonego nastąpiła utrata pamięci. Przedstawiony przez niego opis przebiegu zdarzenia do chwili wyprowadzenia ciosów nie budzi przecież wątpliwości. Natomiast faktycznie w toku śledztwa wyjaśniał, że nie pamięta kolejności zadawanych ciosów, jak i sposobu ich zadawania. Jednakże fakt zabójstwa jest jednym z najbardziej stresogennych wydarzeń, jakie mogą zdarzyć się w życiu człowieka. Powstające wtedy emocje powodują, że ślady pamięciowe nie zapisują się, jak w większości zdarzeń życia. Ponadto występuje również mechanizm obrony osobowości, jakim jest wyparcie, czyli świadome zapominanie stresujących zdarzeń i dlatego K. L. może nie pamiętać kolejności ciosów zadawanych nożem. Prawdopodobne są zatem ustalenia Sądu meriti, że tej treści wyjaśnienia oskarżonego, stanowią przyjętą przez niego linię obrony.

Wbrew stanowisku obrońcy, to nie ilość ciosów zadanych pokrzywdzonej świadczy o działaniu oskarżonego w afekcie, lecz jest jednym z elementów oceny okoliczności przedmiotowych świadczących o działaniu K. L. z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa. Należy zresztą stwierdzić, iż Sąd a quo dokonał wnikliwej i trafnej analizy wszystkich okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych świadczących o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim dokonania zbrodni zabójstwa A. L. (str.41-43 uzasadnienia) i organ ad quem nie widząc potrzeby ponownego jej przytaczaniu w całości doń odwołuje się.

Należy też stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie tylko w sposób profesjonalny wyjaśnił przyjętą kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku - z art. 148 § 1 k.k., ale również w podobny sposób zaprezentował argumentację, z jakich powodów nie był uprawniony pogląd obrońcy oskarżonego sprowadzający się do tezy, iż „oskarżony działał w sposób nagły pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” (str. 35-38 uzasadnienia). Argumentacja ta zasługuje na pełną akceptację.

Należy jedynie powtórzyć za Sądem I instancji, iż przeciwko przyjęciu uprzywilejowanej kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 k.k. przemawiały następujące okoliczności:

– przede wszystkim zaznaczyć należy, że oskarżony nie był zaskoczony informacją (potwierdzoną przez syna E.) o kolejnej zdradzie żony, albowiem z zeznań świadków (R. i B. L., B. G., E. L., T. i E. B., A. K. i K. Ś.) wynikało, że od dłuższego czasu małżeństwo L. przeżywało głęboki kryzys. Między małżonkami dochodziło do nieporozumień, kłótni, agresji, nie tylko na tle zdrad ze strony żony, ale także z powodu braku pieniędzy, niepodejmowania pracy przez pokrzywdzoną, nadużywania przez oskarżonego alkoholu. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że w dniu zdarzenia wystąpiło u oskarżonego spiętrzenie negatywnych, zalegających emocji (frustracji, poczucia krzywdy z powodu kolejnej zdrady ze strony pokrzywdzonej), które przekroczyło zwykłe wzburzenie;

– w świetle wyjaśnień samego oskarżonego, nie sposób także uznać, iż działanie K. L. było usprawiedliwione okolicznościami. Taką okolicznością usprawiedliwiająca nie mogła być zapewne powzięta informacja ze strony syna o zdradzie żony, skoro oskarżony o tym, że żona dopuściła się kolejnej zdrady domyślał się już od dłuższego czasu, a zatem syn jedynie potwierdził tylko jego przypuszczenia. Nie była więc to sytuacja, która go zaskoczyła, o czym świadczy także fakt, że nawet nie doszło pomiędzy małżonkami krytycznej nocy do żadnej kłótni, potwierdzili to zresztą ich sąsiedzi (S. K., K. O., J. C., E. Z.);

– okres czasu jaki upłynął od rozmowy z synem do czasu zadania żonie kilkunastu uderzeń nożem był na tyle długi, że wystarczył do opanowania emocji (z wyjaśnień oskarżonego wynika, że upłynęło prawie 2 godziny);

– oskarżony od razu po rozmowie z synem zaplanował zabójstwo żony o czym świadczy fakt uprzedzenia syna, że jakby coś się stało z matką czy z nim, to ma udać się do cioci B.;

– zachowanie oskarżonego po dokonaniu zabójstwa przeczy wystąpieniu u niego silnego wzburzenia, nie doznał, bowiem niepamięci wstecznej, znużenia, osłabienia, dezorganizacji funkcji poznawczych, co jest zachowaniem typowym dla sprawców działających w „afekcie”. Wręcz przeciwnie, oskarżony relacjonował, co robił z żoną po jej przyjsciu ze spaceru (pił alkohol, następnie doszło do współżycia cielesnego, później rozmawiał z nią o zdradzie, relacjonował kiedy przyniósł z kuchni nóż). Wprawdzie oskarżony niechętnie opisywał swoje zachowanie w czasie zadawania pokrzywdzonej ciosów nożem, jednakże opisał, co zrobił po jej zabójstwie, a także, co robił kiedy przebudził się o godz. 3 w nocy (badał żonie puls na szyi, sprawdzał czy oddycha, widział jej rany). Oskarżony upewnił się więc, że A. L. nie żyje i próbował popełnić samobójstwo. Kiedy wezwał nad ranem policję, podejmował działania, aby syn nie zobaczył matki i tego w jakim jest stanie. Te działania oskarżonego wskazują, że kontrolował sytuację i nie działał chaotycznie, a takie zachowania, zdaniem biegłej psycholog, są nietypowe dla stanu silnego wzburzenia;

– u oskarżonego nie wystąpiły także zachowania nietypowe dla sprawców działających w stanie silnego wzburzenia - nie wystąpiły bowiem u niego, po ustąpieniu emocji, próby naprawienia sytuacji, natychmiastowe wezwanie pomocy, próby udzielenia pomocy;

– nie wystąpiła, także u oskarżonego tzw. faza zejściowa silnego wzburzenia, którą jest zmęczenie, wyczerpanie, senność - a wręcz przeciwnie, jego zachowanie było zborne i przemyślane.

Reasumując należy stwierdzić, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż krytycznego dnia nastąpiło u oskarżonego spiętrzenie długotrwałych emocjonalnych przeżyć, wynikających z poczucia krzywdy, a przekraczających zwykle przeciętne wzburzenie i gniew. Zachowanie się oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa również nie wskazuje na to, aby wystąpił u niego in tempore criminis stan silnego wzburzenia.

W konsekwencji stwierdzić należy, iż postawiony w apelacji zarzut, okazał się bezzasadny.

Podkreślić należy, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest równie precyzyjne i przekonujące, tak w części dotyczącej ustaleń faktycznych, analizy i oceny poszczególnych dowodów, oceny przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, jak również w części dotyczącej wymierzenia oskarżonemu K. L. kary dwunastu lat pozbawienia wolności za zabójstwo żony A. L. - co także kwestionował w uzasadnieniu apelacji skarżący.

W tym stanie rzeczy zbędne byłoby ponowne przytaczanie tych samych argumentów, które zawiera uzasadnienie zaskarżonego wyroku, a dotyczące wymiaru kary za czyn przypisany oskarżonemu w wyroku, dlatego zdaniem organu ad quem wystarczającym jest tylko odwołanie się doń przez Sąd odwoławczy (str. 44-45 uzasadnienia). Analiza przesłanek, które legły u podstaw wymierzenia kary pozbawienia wolności pozwala na stwierdzenie, że granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone. Stąd też, kara dwunastu lat pozbawienia wolności orzeczona za popełnioną zbrodnię zabójstwa, zważywszy na zamiar jaki towarzyszył oskarżonemu, stopień winy a także dotychczasowy tryb życia oskarżonego jawi się jako kara wyważona, adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i jako taka zasługuje na pełną aprobatę.

W świetle powyższego wyводу, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy K. L. za oczywiście bezzasadną (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 zd. I k.p.k.).

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jedn. Dz. U z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.). Przesłanką zwolnienia K. L. od zapłaty tych kosztów była jego aktualna sytuacja finansowa związana z pozostawaniem w jednostce penitencjarnej bez pracy i koniecznością odbycia stosunkowo długiej kary pozbawienia wolności. Wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa (art. 626 § 1 k.p.k.).

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu urzędowi w toku postępowania odwoławczego rozstrzygnięto na mocy § 2, § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (DZ.U. nr 136, poz.134 z późn. zm.).